Rok III. Nr. 35.

# Szkółka niedzielna



*Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.*

Leszno. — *W Niedzielę piętnastą po Zielonych świątkach,* dnia 1. Września 1839.

## Religia.

### Job cierpiący.

*(Z Brodzińskiego.)*

W przeszłą środę, rzekł Ignacy do swoich dzieci, czytałem wam z książki, iak to Bóg dobrotliwy uwolnił cudownym sposobem Świętego Piotra z więzienia, a dzisiay w niedzielę przeczytam wam o Jobie cierpiącym; słuchaycie mnie z uwagą. „Był mąż w ziemi Hus imieniem Job, prosty, szczery, i bogoboyny. A maiętność iego była siedm tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset iarzm wołów i tyleż oślic i mnóstwo czeladzi, i słynął iako mąż naysznakomitszy między wschodnimi. Miał siedm synów, trzy córki. Z tą rodziną swoią żył zawsze pobożnie, błogosławił mu Bóg. A oto dnia iednego, gdy synowie iego i córki iedli i pili wino w domu brata pierworodnego, przybieżał poseł do Joba i rzekł: Woły orały, a oślice pasiono wedle nich, i przypadli Sabeyczycy, zabrali wszystko i czeladź mieczem pobili; ia ieden uszedłem, abym ci to oznaymił. Gdy ten ieszcze mówił, przybiegł drugi i rzekł: Ogień boży spadł z nieba i uderzywszy na owce i sługi, spalił ie, ia tylko sam wybiegałem się, abym ci oznaymił. Ale gdy ten ieszcze mówił, przyszedł trzeci i rzekł: Chaldeyczycy rzucili się na wielbłądy i zabrali ie i pachołki poprzebiiali mieczem; iam tylko ieden uciekł, abym ci oznaymił. Jeszcze ten mówił, ale inny wszedł i rzekł: Gdy synowie twoi iedli i pili wino w domu brata pierworodnego, z nagła wiatr gwałtowny przypadł od strony pustyni i zatrząsł czterema węgłami domu, który obaliwszy się, przytłukł dzieci twoie i pomarły, ia wybiegałem się sam, abym ci oznaymił. Tak nagle wszystkich bogactw i pociech z dopuszczenia Pańskiego Job pozbawiony, popadł w nędzę. I gdy ostatni poseł nayboleśnieyszą opowiedział wiadomość, wstał Job, rozdarł szaty swoie, i ogoliwszy głowę, upadł na ziemię, pokłonił się i rzekł: Nago wyszedłem z żywota matki mciéy i nago powrócę; Pan dał, Pan odiął; iako Panu się podobało, tak się stało: niech będzie imię Pańskie błogosławione! Ale pomimo téy straty dotkliwéy, tak cierpliwie zniesionéy, ieszcze sroższe czekały Joba nędze. Wrzody okropne rzuciły się na iego ciało od stóp aż do głowy, z których ropę skorupą oskrobywał, siedząc na gnoiu. I rzekła mu żona: ieszczeż trwasz w prostocie twoiéy? a więc błogosław Bogu twoiemu i tak umrzéy! Gdy srogie boleści ciała tak łatwo niecierpliwość w nas budzą, Job okazał w nich moc du-

szy nad zwykłą i zniósł z dziwném męstwem gorzkie wyrzuty żony, która sama została, coby pocieszać go mogła; to iéy mówiąc łagodnie: ieśliśmy przyymowali dobra z ręki bożéy, czemużbyśmy złego przyymować nie mieli? Trzey przyiaciele usłyszawszy o nieszczęściu Joba, porzucili domy swoie, i przyszli do niego, aby go cieszyć. Gdy go obaczyli w tym stanie, rozdarli szaty swoie, głowy posypali popiołem i w głos zaczęli płakać. I siedzieli z nim na ziemi trzy dni i trzy nocy, a żaden do niego słowa nie przemówił, bo widzieli, że boleść iego była bardzo gwałtowna.“ A czemu, to panie oycze, zapytała córka Ignacego; czemu to oni rozdarli szaty swoie, i głowy posypali popiołem? — Oto widzicie, moie dzieci, odpowiedział oyciec, oni to uczynili z wielkiego żalu i smutku, według zwyczaiu owéy krainy, a potém tak daléy czytać zaczął:

„To tak długie milczenie, więcéy dowodziło prawdziwego ich żalu, niż wszystkie poprzednie płacze i wszystkie późniéysze ich mowy. Ale nakoniec, gdy się tak długo wpatrywali w iego cierpienia, z łatwością wydali na niego sąd w myśli swoiéy, iż to wszystko, co cierpiał, nie mogło bydź co innego, tylko karą za występki, iakich on zapewne taiemnie się dopuszczał. A tak iedyni i ostatni pocieszyciele iego otwarli nareszcie usta, aby mu naydotkliwsze czynić wyrzuty. Oskarzali go o winy, od których nikt więcéy nad niego nie był dalszym; widzieli w nim tylko przestępcę cierpiącego naysroższe kary na ciele i duszy, a bezwzględném i niesłusznem posądzaniem naysrożéy boleść iego iątrzyli i gwałtem do niecierpliwości wiedli. Ale myśli Pańskie nie są myślami naszemi, ani drogi nasze drogami Boga. — Myśleli oni fałszywie, że aby drogi boskie usprawiedliwić, potrzeba cierpiącego przyiaciela oskarzać. Job draźniony, z głębi serca czucie swoie tłumaczył, i nie tak siebie, iak Boga bronił, mówiąc: iż mądrość Iego iest niedocieczona, i że całą mądrością człowieka iest boiaźń Boga. Nikt wzniośléy mądrości, potęgi i dobroci Boga nie odmalował, iak właśnie ten Job wtenczas, gdy z woli Iego naywięcéy cierpiał. Te wszystkie przymioty Boga czuiąc i widząc w rozrządzeniu względem siebie, oddał się z naywiększą pokorą na wolą świętą Iego, i stał się po wszystkie wieki wzorem cnoty. — Domyśli się każdy, że tak nagłe i wielkie cierpienia Joba, były nań przesłane dla doświadczenia iego cnoty. A gdy nieskażony i czysty z nich wyszedł, Pan Bóg wszystkie mu straty w dwóynasób nagrodził, błogosławił mu znowu, i miał ieszcze siedmiu synów i trzy córki. Żył w wielkich dostatkach i pokoiu, a ieżeli bydź może, ieszcze cnotliwiéy niż pierwéy, pełen będąc czci u ludzi i u Boga zasług, bardzo późnéy dożył starości. — Nie masz nikogo, coby czytaiąc historyą Joba, nie przeiął się cierpliwością i nieograniczoném zaufaniem w boskiéy sprawiedliwości i dobroci.“ Tu Ignacy książkę zamknął, a westchnąwszy sobie, tak rzekł do dzieci: „Widzicie, iakto nie trzeba nikogo posądzać o występki i grzechy, gdy przypadną nań cierpienia: bo Bóg dobrotliwy często nawiedza człowieka, aby go doświadczył, czy mu w nieszczęściu będzie tak wierny, iak był w szczęściu. Pamiętaycie to sobie dobrze moie dzieci, i czy wam się dobrze, czy źle powodzić będzie, przyymuycie to wszystko z pokornem i ochotnem sercem od Boga, iako wspólnego nam Oyca, mówiąc

sobie: Bóg dał, Bóg wziął, niech będzie imie Pańskie błogosławione."

## Rozmaitości.

### O bólu żołądka i kurczu żołądka, i ich leczeniu.

(*Z Paulickiego.*)

Kurczowi żołądka towarzyszy zawsze ból ciągły, gwałtowny, pospolicie palący pod łyżką (języczkiem), odbiianie się, ckliwości, a nawet womity z ostremi wyrzutami. W wyższym stopniu choroby, boleści staią się nieznośne, twarz, ręce i nogi stygną, chory dostaie bicia serca, spazmów i konwulsyi. W lekkim kurczu żołądka, ślina zgromadza się w gębie, a chory wyrzuca przez odbiianie się i womit, wodę czystą i smaku mocno kwaśnego, co mu ulgę przynosi, i to zowie się zgagą.

Ból żołądka może z wielu przyczyn pochodzić, nayczęściéy iednak bywa z niestrawności, z potraw kwaśnych, robiących (fermentuiących), ciężkich, z kwasów w żołądku, zaflegmienia i wiatrów, albo ze zgniłych nieczystości i ostréy i zepsutéy żółci: z nagromadzenia się krwi w zatrzymaniu upławów miesięcznych, w czasie ciąży, z wpędzonéy do środka wysypki, bolów reumatycznych i t. d., niekiedy iest skutkiem nader wielkiéy drażliwości żołądka, lub organicznéy wady, iako stwardniałości w nim. — Łatwo rozpoznać, gdy ból żołądka pochodzi od kwasów; wtenczas chory doznaie pospolicie kwaśnego odbiiania się, a potrawy kwaśne, potrawy, do których ocet wchodzi, owoce, wino i kwaśne piwo, pomnażaią boleści. Lecz gdy chory doświadcza gorzkiego i zgniłego odbiiania się, a ból żołądka powstał z użycia tłustych i oleynych rzeczy, lub po gniewie, wtenczas kwasy naylepszem są lekarstwem. — Leczą się zaś tak: Gdy nieczystości znayduią się w żołądku, womity bardzo służą; czasem same powstaią; trzeba wtenczas wiele pić wody letniéy lub herbaty z rumianku. Dobrze iest także, gdy chory przez kilka dni wypości się, albo przynaymniéy używać tylko będzie pokarmów kleykowatych i cienkich mącznych. We wszystkich gatunkach téy choroby, można bezpiecznie używać herbaty z rumianku, mieszaiąc ią z mlekiem, ieżeli odbiianie się iest ostre. Lecz, aby skuteczną była, trzeba ią pić często i dosyć długo. Tem iedynie i letniemi połowicznemi wannami leczono silne i zastarzałe kurcze żołądka. Pożyteczne są także lawatywy z mleka i rumianku; iakoteż ciepłe okładania żołądka, albo pęcherze napełnione odwarem z rumianku i przykładane na żołądek ciepło, iak tylko można wytrzymać. Skutecznieysza prawie i równie bezpieczną iest herbata z kwitnących wierzchołków krwawnika pospolitego. — Ból żołądka, pochodzący z kwasów, leczy się pospolicie iedząc z rana na czczo chleb z masłem. Można także użyć parę nakońców noża proszku z oczu rakowych lub łuski od iay; albo iednéy dozy solucyi potażu, albo iednéy lub pare łyżeczek magnezyi wyprażonéy (magnesia usta), albo czystéy kredy w proszku. Solucya potażu tak się robi: W szklance lub wysokiém kamienném naczyniu rozpuść łót ieden czystego potażu w pół kwarty czystéy wody deszczowéy lub śniegowéy, niech tak przez nieiaki czas postoi, potém scedź iasny płyn z wierzchu i zachoway do użycia. — Uwaga. Solucya potażu służy w dolegliwościach, pochodzących z kwa-

sów w angielskiéy chorobie. Solucyą potażu puszczaiąc kroplami do dobrego winnego octu, w takiéy ilości, aby się z sobą nie burzyło, czyli do zupełnego nasycenia, otrzymuiemy lekarstwo przedziwne, rozwięzuiące, rozcieńczaiące, rozwalniaiące i łagodnie pędzące mokrz, którego we wszystkich chorobach, pochodzących z gęstéy krwi, w zamuleniu i zaparciu stolca, w upartych febrach zimnych, w chorobach śledziony, żółtaczce, wodnéy puchlinie, w usychaniu ciała i konsumcyi dzieci, używać można codzień dwa, trzy i cztery razy po iednéy lub dwie łyżki. Szczególniéy skuteczny iest niedokwas bizmutu biały (magisterium bismuthi), którego czwarta część drachmy, czyli gran piętnaście, rozciera się z dwiema drachmami cukru, dzieli się na trzydzieści równych części, i co dwie godziny daie się iedna w wodzie lub herbacie. Lecz, gdy żółć zlała się do żołądka, lub zgniłe w nim znayduią się nieczystości, wtenczas lepszy iest nadwinien potażu (cremor tartari). — Ból żołądka, z innéy pochodzący choroby, wymaga właściwego leczenia, które polecić trzeba doktorowi.

———

## Prawidła zachowania się dla osób doświadczaiących często bólu żołądka.

Ci, którzy często doświadczaią bólu żołądka, powinni po większéy części lekkich trzymać się pokarmów. Ser, tłustość stara, chléb ciężki, gruby, ciasta zakaliste, suche leguminy, kartofle i grube iarzyny, kapusta biała i t. p., szczególniéy im nie służą. Powinni także wystrzegać się kwasów, sałaty, młodego kwaśnego wina, kwaśnego piwa, owoców, ieżeli choroba ich pochodzi od kwasów w żołądku. Po iedzeniu nie powinni zaraz mocnéy używać agitacyi. Za napóy zwyczayny naylepsza dla nich czysta woda, lub z grzanką chleba podprażoną. — Użycie czego na wzmocnienie żołądka, bardzo im służy. W lecie mogą pić wodę mineralną żelazną. Infuzya (nalanie) czubku tureckiego (carduus benedictus) wybornie wzmacnia żołądek. Mogą iéy używać co dzień po parę łyżek raz lub kilka razy. Nalanie wodniste czubku tureckiego tak się przysposabia: Dwa łóty pokraianych listków czubku tureckiego, zaléy pół kwartą zimnéy wody, a gdy to postoi przez kwadrans, a naydłużéy pół godziny, otrzymasz płyn przyiemnego smaku gorzkiego. Ieżeli dłużéy postoi, n. p. przez sześć godzin, nabierze więcéy goryczy, ale i mniéy przyiemnego smaku. Pierwszego nalania używa się po filiżance, a ostatniego po iednéy lub dwie łyżki, co dzień dwa, trzy, lub cztery razy w zaflegmieniu i słabości żołądka. Tym samym sposobem czynią się nalania liści i kwiatu piołunu, liści bobrku trzylistnego (menyanthes trifoliata) i goryczki czerwonéy; bierze się zaś któregokolwiek z nich po iednym łócie; wszystkie zaś nalania dzielnie wzmacniaią żołądek. Można także na wzmocnienie żołądka używać wina gorzkiego składanego, albo żółci wołowéy zagęszczonéy, albo proszku z mięty kędzierzawéy z cukrem, co dzień po parę łyżeczek od kawy; albo korzeni kalmusowych i skórek pomarańczowych. Wino gorzkie tak się sporządza: Na dwa łóty liści czubku tureckiego, tyleż rumianku, i pół łóta świeżych skórek pomarańczowych lub cytrynowych, leie się dwa funty czyli butelkę wina białego, i przez kilka dni trzyma się w flaszy, dobrze zakorkowanéy; potém przecedza się przez chustkę.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz.*)